

## Dlaczego wiatrak w Ręboszewie?

Jeśli chcesz zbudować statek, nie gromadź ludzi,  
by zbierali drewno i rozdzielali obowiązki,  
ale wzbudź w nich tęsknotę za rozległym i nie kończącym się morzem

*Antoine Saint-Exupery*

Na początku była więc tęsknota za historycznym wiatrakiem, stojącym na wzgórzu wśród kaszubskich jezior... Potem był cały korowód życzliwych osób prywatnych i instytucji, które dały się zarazić pomysłem repliki historycznego wiatraka-koźlaka jako wieży widokowej, kawiarni i wyjątkowego pokoju gościnnego „w jednym“.

Szczególne sentymenty do szczytu „Sobótki“ nad jeziorem Brodno Małe nabyłem już jako mały chłopiec, „latając“ pomiędzy zagrodą wujka ze Smętowa Chmieleńskiego a stryjowym gospodarstwem na Grzebieńcu. „Sobótka“ była dokładnie w połowie drogi, rozgrzana słońcem i pachnąca łąką – wymarzona na rzucenie się w trawę, patrzeć na chmury odbijające się w jeziorach i kontemplowanie się smakiem jeryn czy orzechów laskowych zebranych po drodze. Często drzemałem przez parę minut, by obudzić się „jak nowonarodzony“ i lecieć dalej... Dopiero wiele lat później dowiedziałem się o wykopaliskach archeologów, dowodzących kultowości tego miejsca w czasach prehistorycznych i o teoriach badaczy, podejrzewających nawet czakram na tym wzgórzu.

Podobnie sielankowych wrażeń doznawałem w ostatnich latach ubiegłego wieku, wędrując tygodniami po Sokólszczyźnie i śpiąc pod gołym niebem w ruinach sokólskich wiatraków. Właśnie tam – gdzieś pomiędzy Zaściczem, Malawiczami, Naomikami i Kondratkami – zrodził się pomysł przeniesienia choćby symbolicznej drzazgi ze sztembra prawdziwego wiatraka na Kaszuby, by zjednoczyć najpiękniejsze ze znanych mi klimatów.

Wbrew opinii laików, wiatraki na Kaszubach nie były rzadkością. Nawet w okolicy „Sobótki“ do dzisiaj zachowały się ich pozostałości. Najbardziej popularne, całkowicie wykonane z drewna „koźlaki“ zniknęły bez śladu, ale podmurówki solidniejszych „holendrów“ jeszcze się zachowały: w Borzestowskiej Hucie, w Szklanej i w Patułach koło Szymbarka. W tym otoczeniu wiatrak na „Sobótce“ mógł powstać jako „lustrzane odbicie“ wiatraka z Borzestowskiej Huty i atrakcja turystyczna wśród „kółka Jezior Raduńskich“.

Dzięki mrówczej pracy wielu wspaniałych ludzi koorynowanych przez mgr Weronikę Knopik, „sokólska drzazga“ przerodziła się w fantastycznie odrodzony element kaszubskiego krajobrazu, idealnie wpisujący się w nadraduńską mozaikę pól i łąk, rozrzuconych zabudowań i pojedynczych drzew. Ale nie tylko z zewnątrz, a i w środku ręboszewski wiatrak okazuje się w pełni godzien swego miana: na najwyższym piętrze – w maszynowni – można podziwiać oryginalne koło palczaste na osi ze skrzydłami, hamulec, kamienie młyńskie z kołem koronowym, tworzące z wieloma innymi elementami niezapomnianą atmosferę wnętrza historycznego „koźlaka“ – tylko pomyśleć, że wszystkie te zabytkowe rarytasy zostały w ostatniej chwili uratowane z ruin burzonych wiatraków w Wojnowcach, Kopojnie i Młodziejewicach! Do tego przy zwiedzaniu maszynowni można do woli sycić się bez wątpienia najpiękniejszym widokiem na wzgórze i jeziora „Kółka Raduńskiego“ i... gorącym kubkiem niekoniecznie zborzowej kawy.

Kto wie – jakie tęsknoty narodzą się w odwiedzających to miejsce? Zapraszamy!

Piotr Stolz na Zielone Świątki 2012 w Ręboszewie